

Rafał Willa

Stosunki Unii Europejskiej z Chińską Republiką Ludową – pragmatyzm czy strategiczne partnerstwo?

Historia i Polityka nr 6 (13), 168-186

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stosunki Unii Europejskiej z Chińską Republiką Ludową — pragmatyzm czy strategiczne partnerstwo?

Doświadczenie ostatnich kilkunastu lat wyraźnie wskazuje, że rywalizacja państw, czy też organizacji międzynarodowych o gospodarczym charakterze działania, zaostrza się. Coraz trudniej utrzymać jest swą dotychczasową pozycję w rankingach gospodarczych, wiąże m.in. z rosnącą i zaostrzającą się konkurencją czy interdependencją na światowych rynkach. Unia Europejska także musi coraz dynamiczniej zabiegać o swoje interesy, gdyż jej światowa pozycja ekonomiczna, choć nadal bardzo silna, to jednak obniża się. Jednym z państw, które spychają UE w stosunkach międzynarodowych na dalszy plan, są Chiny¹.

Wspomniane powyżej państwo zdecydowanie najmocniej wpływa obecnie na przeobrażenia światowej sceny gospodarczej i politycznej². Ogromny wzrost gospodarczy (dwucyfrowy w skali roku), podczas gdy inne państwa borykają się z bardziej lub mniej poważnym kryzysem finansowym (USA, Irlandia, Grecja, Hiszpania, Włochy czy Portugalia), rosnąca w siłę chińska armia, a co za tym idzie rosnąca pewność siebie chińskich przywódców, powo-

¹ Por.: B. Womack, *China as a Normative Foreign Policy Actor*, CEPS Working Document 2008, nr 282, s. 20; Jing Men, *EU-China Relations: Problems and Promises*, Jean Monnet/Robert Schuman Paper Series 2008, nr 13, s. 6.

² Artur Gradziuk posuwa się nawet do stwierdzenia, że „nie ma drugiego takiego państwa, którego międzynarodowa pozycja w ciągu ostatnich kilku dekad tak radykalnie wzrosła”, [w:] A. Gradziuk, *Wzrost globalnej pozycji Chin: przejawy i zastrzeżenia*, Polski Przegląd Dyplomatyczny 2010, nr 3, s. 5.

dują, że wpływy Państwa Środka w świecie rozszerzają się w bardzo szybkim tempie³.

Nie jest jednak tak, iż stosunki Unii Europejskiej z Chinami naznaczone są wyłącznie rywalizacją o wpływy polityczne w różnych regionach świata czy o pozycję gospodarczą i międzynarodowy obrót handlowy. Obecnie Chiny nadal nie są tak silne, by móc narzucać światu swoje warunki bez oglądania się na konsekwencje takiego działania. Chiny potrzebują m.in. Unii Europejskiej, by rywalizować skuteczniej ze Stanami Zjednoczonymi i współtworzyć z nią system wielobiegunowego zarządzania światem. Kraj ten potrzebuje wreszcie europejskiego rynku zbytu dla swoich towarów i usług, by utrzymać swój wzrost gospodarczy. Podobnie ma się sprawa z UE — potrzebuje Chin, głównie jako rynku zbytu, jako rąk do taniej pracy, a ostatnio również jako źródła wolnego kapitału. Sytuacja ta powoduje w konsekwencji swoistą zależność obu podmiotów od siebie nawzajem, choć nie jest ona wolna od problemów czy rywalizacji.

W czym tkwią główne punkty sporne w relacjach dwustronnych? Czego one dotyczą? Na jakich z kolei polach współpraca odbywa się w sposób zrównoważony i harmonijny? Jakie wreszcie możliwe są scenariusze stosunków wzajemnych w średnio- i długookresowej perspektywie czasu? Poniższy artykuł jest zatem próbą odpowiedzi na te właśnie pytania.

I. Geneza stosunków dwustronnych

Na wstępie do dalszych, pogłębionych rozważań, dotyczących różnych aspektów współpracy między Unią Europejską a Chinami, przyjrzeć się wypada początkom stosunków dwustronnych. Wszak Chińska Republika Ludowa, proklamowana 1 października 1949 roku, nie od razu stała się państwem otwartym na świat, a większość ówczesnych mocarstw zachodnich z pewnym dystansem, by nie rzec niechęcią i ostracyzmem, odnosiło się do wydarzeń rewolucyjnych w Państwie Środka. Stąd też dość niemrawe stosunki utrzymywała z Chinami tylko Wielka Brytania, głównie ze względu na wyjątkowy status Hongkongu. Dopiero od 1964 roku pewne ożywienie relacji między Europą i Chinami wniosła Francja, a za nią kilka lat później Włochy (1970) i Niemcy (1972)⁴.

³ Por.: K. Kik, *Światowe aspiracje Unii Europejskiej: główne motywy i podstawowe kierunki działania*, Kielce 2008, s. 134–136.

⁴ Por.: I. Janicka, *Stosunki UE-Chiny w zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej*

Ponieważ o Unii Europejskiej nikt w owym czasie nawet nie marzył, a idea gospodarczej integracji europejskiej dopiero kiełkowała w umysłach przywódców państw europejskich, nie było mowy o szerszym, wielostronnym i wielopłaszczyznowym porozumieniu z Chinami. Nie dziwi więc fakt, że dopiero w sytuacji, gdy Wspólnoty Europejskie (WE) zyskały solidne podstawy traktatowe, instytucjonalne, kompetencyjne i finansowe, możliwym stało się nawiązanie stosunków dyplomatycznych WE z Chinami (1975).

Początkowo współpraca dotyczyła li tylko stosunków gospodarczych, a pierwszą umowę w tej materii podpisano w maju 1978 roku. Od tego momentu właśnie Chiny wkroczyły na ścieżkę strukturalnych przemian wewnętrznych i zarazem szybkiego wzrostu gospodarczego. Forum kooperacji stała się Komisja Wspólna. W lutym 1979 roku pierwszą oficjalną wizytę w Chinach złożył Roy Jenkins, w owym czasie Przewodniczący Komisji Wspólnot Europejskich⁵.

Wraz z upływem lat współpraca obu partnerów obejmowała coraz to nowe dziedziny. Pierwszym wymiernym efektem tego typu działań były porozumienia dotyczące zarządzania oraz rozwoju rolnictwa z 1984 roku. Niepełna rok później podpisano umowę traktującą o handlu i współpracy gospodarczej (*Trade and Economic Cooperation Agreement* — TECA), która po dziś dzień stanowi fundament stosunków dwustronnych. 4 października 1988 roku natomiast Komisja Wspólnot Europejskich (KWE) otworzyła w Pekinie swoje stałe przedstawicielstwo⁶. Ten pomyślny rozwój stosunków dwustronnych został gwałtownie spowolniony wydarzeniami, które wiosną 1989 roku miały miejsce na placu Tiananmen. Wspólnoty Europejskie włączyły się wówczas w politykę sankcji wobec Chin, a stan ten utrzymywał się aż do roku 1992. Nawet jednak po upływie tej daty Wspólnota utrzymała w mocy embargo na handel bronią z Chinami aż po dzień dzisiejszy.

wej, Rocznik Integracji Europejskiej 2010, nr 4, s. 275–279; J. Holslag, *The Strategic Dissonance Between Europa and China*, *The Chinese Journal of International Politics* 2010, nr 3, s. 327–331.

⁵ Co interesujące to fakt, iż pierwsza rewizyta chińskiego premiera w siedzibie Komisji Europejskiej miała miejsce dopiero w 2000 roku, gdy do Brukseli przybył Zhu Rongji. Por.: B. Góralczyk, *Unia Europejska–Chiny: najważniejsze stosunki na globie?*, *Studia Europejskie* 2009, nr 2, s. 11; J. Rowiński, *Stosunki Unii Europejskiej z Chinami*, [w:] *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, red. S. Parzymies, Warszawa 2009, s. 338–344.

⁶ W 1993 roku KWE utworzyła stałe przedstawicielstwo również w Hongkongu, a było to już po podpisaniu porozumień o ponownym włączeniu tej byłej kolonii brytyjskiej, do 1 lipca 1997 roku, do Chin.

Rok 1995 to data kolejnego ważnego wydarzenia w historii stosunków dwustronnych UE z Chinami, a to dzięki przygotowaniu, przez stronę europejską, dokumentu strategicznego (*strategy paper*) pt. „Długoterminowa polityka w stosunkach Chiny–Europa”, która odnosiła się do stosunków handlowych między stronami oraz przedstawiała spójną strategię państw Unii Europejskiej wobec Chin⁷. W 1998 roku opublikowano kolejny *strategy paper* pt. „Budowa rozwiniętego partnerstwa z Chinami” i ustanowiono „dialog strategiczny” między instytucjami, a w 2001 roku trzeci już dokument z tej serii pt. „Implementacja wspólnej strategii w komunikowaniu się i dalszych krokach w celu bardziej efektywnej polityki Unii Europejskiej”. Wskazują one na znaczny rozwój dotychczasowych stosunków dwustronnych i podtrzymują wolę kształtowania partnerstwa na zasadzie współpracy, a nie rywalizacji. Na mocy dokumentu z 1998 roku zaczęły odbywać się, regularne coroczne i naprzemiennie na terytoriach obu stron szczyty UE–Chiny⁸. Państwo Środka jak dotąd tylko raz przygotowało tego typu dokument (*China's EU Policy Paper*), a było to jesienią 2003 roku. Podkreślano w nim, iż stan wzajemnych relacji jest lepszy niż kiedykolwiek i dodano, że nie ma w nich poważnych różnic interesów i źródeł zagrożenia dla bezpieczeństwa⁹.

Pierwszy program strategiczny, obejmujący lata 2001–2006, opublikowała Unia Europejska 1 marca 2002 roku, a wskazano tam kilka kluczowych zadań stojących do rozwiązania między partnerami. 10 września 2003 roku UE przygotowała kolejny istotny dokument programowy pt. „Dojrzewające partnerstwo — podział interesów i wyzwania w stosunkach UE–Chiny”, w którym to podkreślono potrzebę koordynacji polityk w wielu aspektach, by wspólnie pracować i promować globalną stabilność, pokój i zrównoważony rozwój¹⁰. 24 października 2006 roku Komisja Europejska opublikowała komunikat, będący *notabene* najważniejszym jak dotąd dokumentem w sto-

⁷ Por.: K. Hołdak, A. Konarzewska, *Stosunki Unii Europejskiej z Chinami*, Bezpieczeństwo Narodowe 2007, nr 5–6, s. 279.

⁸ Choć i w tej kwestii zdarzają się sytuacje sporne, np. szczyt nr 11 zaplanowany w Lyonie został odwołany przez stronę chińską, bowiem prezydent Francji zapowiedział wcześniej, że w Gdańsku spotka się przywódcą Tybetańczyków Dalajlamą. Było to tyleż dotkliwe doświadczenie dla azjatyckich partnerów, że gest ten wykonał przywódca państwa uchodzącego dotąd za lidera i inicjatora jak najlepszych stosunków dwustronnych. Ostatecznie przesunięty 11 szczyt UE–Chiny odbył się w Pradze, podczas Czeskiej Prezydencji, 20 maja 2009 roku.

⁹ Por.: Ministry of Foreign Affairs, *China's EU Policy Paper*, <http://www.mfa.gov.cn/eng/zxxx/t27708.htm> [odczyt z dn. 20.11.2011].

¹⁰ Por.: European Commission, *A Maturing Partnership: Shared Interests and Challenges in EU–China Relations*, COM (2003) 533 final, s. 6.

sunkach wzajemnych, a noszący tytuł „UE–Chiny: bliższe partnerstwo, rosnąca odpowiedzialność”, gdzie już sam tytuł wskazywał na ewolucję charakteru współpracy oraz rosnącą rolę obu podmiotów na arenie międzynarodowej. Przyjęto również wówczas drugi program strategiczny współpracy na lata 2007–2013. Podkreślano w nim, że oba podmioty są dla siebie równorzędnymi partnerami oraz wskazywano, iż choć relacje obu stron zawdzięczają swą genezę wymianie handlowej, to obecnie przekształciły się one w partnerstwo oparte na dialogu politycznym, stosunkach gospodarczych i handlowych oraz dialogu sektorowym¹¹.

Ponieważ dynamika rozwoju relacji dwustronnych mocno przybrała na sile w ostatnich latach, na szczycie w Helsinkach 9 września 2006 roku podjęto decyzję o rozpoczęciu negocjacji dotyczących nowego porozumienia ramowego o partnerstwie (*Partnership and Cooperation Agreement — PCA*). Faktycznie ruszyły one w styczniu 2007 roku. Przyjęto regułę, iż początkowo omawiane będą kwestie łatwiejsze, a dopiero w następnej kolejności kwestie budzące kontrowersje i spory (np. status gospodarki rynkowej dla Chin, kwestia Tajwanu, embargo na dostawy broni, przestrzeganie praw człowieka, rosnący deficyt UE w handlu z Chinami itp.). Ostateczne porozumienie również ma być podzielone na dwie części: aktualizację umowy handlowej z 1985 roku (TECA) oraz część regulującą podstawy prawne współpracy społecznej, kulturowej i politycznej. Negocjacje jednakowoż przebiegają bardzo powoli, co wynikać może z różnych oczekiwań obu partnerów w stosunku do siebie nawzajem¹².

Choć Unia Europejska posiada strategię działania wobec Chin, określiła program strategiczny na najbliższe lata, to jednak można odnieść wrażenie, iż ich założenia pozostają li tylko tuszem na papierze. Trudno bowiem doszukiwać się spójnej i długofalowej strategii UE wobec Państwa Środka, która odzwierciedlałaby zarówno szanse, jak i zagrożenia wyływające z rosnącej potęgi Chin dla UE jako całości, a nie tylko zlepek 27 państw członkowskich. Ponadto, nie będzie tu błędnym stwierdzenie, iż to raczej poszczególne pań-

¹¹ Warto podkreślić, że jak dotąd strony ustanowiły aż 25 „wyspecjalizowanych dialogów sektorowych”.

¹² Gustaaf Geeraerts przypuszcza, że „jednym z powodów, dla których Pekin chce, by negocjacje PCA skupiły się handlu i współpracy gospodarczej jest powątpiewanie w zdolność UE do działania w sferze politycznej”, [w:] G. Geeraerts, *China, the EU, and the New Multipolarity*, *European Review* 2011, nr 1, s. 63. Por.: Jiao Zhang, *The EU–China Relationship Arriving at a Bottleneck — a Look at the Ongoing Negotiation of the PCA*, *EU–China Observer* 2011, nr 4, s. 2–8; B. Colin, *Obstacles in Upgrading the 1985 Trade and Economic Cooperation Agreement between the EU and China*, *EU–China Observer* 2010, nr 3, s. 9–13.

stwa UE, podejmując indywidualne, często nawzajem sprzeczne ze sobą, działania mają wpływ na zdecydowanie życzeniowy charakter polityki UE wobec Chin¹³. Jak to często bywa, państwa UE, widząc ogrom rynku wewnętrznego Chin i możliwość niemal nieograniczonego rozwoju wymiany handlowej, zaczynają ze sobą rywalizować, miast współpracować, a to podważa pozycję Unii Europejskiej jako partnera Chin i ogranicza możliwości jej wpływu na Pekin. Nie będzie bowiem odkrywczą konstatacją, że każde państwo członkowskie UE jest, w rozmowach dwustronnych z Chinami, stroną daleko słabszą.

Wskazać jednakże należy, że również i Chiny nie posiadają ani wizji stosunków dwustronnych z Unią Europejską, ani też jej przełożenia na krótko — i średnioterminowe działania w postaci strategii. Z jednej strony jest UE niezwykle ważnym partnerem handlowym dla Chin, największym rynkiem eksportu towarów. Z drugiej zaś strony jest Unia postrzegana w Pekinie, jako mało aktywny i mało atrakcyjny podmiot polityki międzynarodowej, nie mający ambicji głębszego przeobrażenia panującego obecnie na świecie układu geopolitycznego¹⁴. Chiny bowiem, wraz ze wzrostem swojej pozycji gospodarczej i militarnej, na nowo poszukują swego miejsca i roli w środowisku międzynarodowym oraz budują własną strefę wpływów geopolitycznych. Stąd też unijne hasło wielobiegunowego świata jest w Pekinie niezwykle przychylnie odbierane. Lecz i tu dostrzec można pewne różnice między partnerami, gdyż UE i Chiny inaczej je rozumieją — strona europejska kładzie bowiem nacisk na wzrost znaczenia kluczowych organizacji w stosunkach międzynarodowych, Chiny zaś na budowę świata składającego się z kilku mocarstw, w tym ich samych, posiadających równorzędną pozycję i znaczenie. To może, w konsekwencji, prowadzić do nieporozumień między partnerami¹⁵.

2. Stosunki gospodarcze

Niezwykłe dynamiczny rozkwit Chin w ostatnich latach spowodował, iż stały się one jedną z największych potęg gospodarczych na globie. Mówi się nawet, że jest to w tej chwili druga gospodarka świata za amerykańską, ale już

¹³ Por.: J. Fox, François Godement, *A Power Audit of EU-China Relations*, http://ecfr.3cdn.net/532cd91d0b5c9699ad_ozm6b9bz4.pdf, s. 20–27 [odczyt z dn. 1.12.2011].

¹⁴ Kazimierz Kik posuwa się nawet do stwierdzenia, iż „dla Chin Unia Europejska jako aktor globalny plasuje się daleko za Stanami Zjednoczonymi, Rosją, a nawet Japonią”. K. Kik, op. cit., s. 139.

¹⁵ Por.: Jing Men, *EU–China Relations: from Engagement to Marriage?*, EU Diplomacy Papers 2008, nr 7, s. 8.

przed Unią Europejską rozumianą jako całość. Obecnie Chiny są też kluczowym partnerem UE w międzynarodowej wymianie handlowej, a stosunki gospodarcze obu stron są podłożem wzajemnych relacji i najważniejszych ich ogniwem¹⁶. Ocenia się nawet, że „aktualne stosunki bilateralne UE–Chiny konsumują jedną trzecią ogółu obrotów handlowych na świecie”¹⁷. Oparte są one natomiast na trzech filarach: dwustronnym porozumieniu o handlu i współpracy z 1985 roku (TECA), statusie członkowskim Chin w Światowej Organizacji Handlu WTO (2001 rok)¹⁸ oraz europejskim systemie preferencji celnych GSP. Natomiast doskonałe perspektywy wzrostu chińskiej gospodarki, przy jednoczesnym stopniowym spadku siły gospodarek europejskich i amerykańskiej, pozwalają przypuszczać, że w perspektywie kilkunastu lat to właśnie Państwo Środka będzie największą potęgą gospodarczą świata.

Unia Europejska w 2010 roku importowała towarów za łączną kwotę 1 501,8 mld euro, w tym z Chin za 282,0 mld euro, co stanowiło 18,8% całego importu towarów do UE i plasowało Chiny zdecydowanie na pierwszym miejscu (drugie USA miało 169,5 mld euro i 11,3%)¹⁹. W kwestii eksportu zauważyć przyjdzie, iż UE sprzedała za granicę towary o łącznej wartości 1 348,8 mld euro, w tym do Państwa Środka za 113,1 mld euro, co z kolei stanowiło 8,4% całkowitego eksportu towarów z UE (drugie miejsc za USA, które miało 242,1 mld euro i 17,9%). W handlu towarami zatem łączne obroty w 2010 roku sięgnęły bardzo wysokiego poziomu 395,1 mld euro. Stanowiło to 13,9% całkowitych obrotów towarami Unii Europejskiej i plasowało Chiny

¹⁶ Jing Men dowodzi nawet, że „między UE a Chinami relacje handlowe i współpraca gospodarcza są bazą dla partnerstwa. Bez szybkiego wzrostu handlu bilateralnego i współpracy gospodarczej w ostatnich kilkunastu latach stosunki dwustronne nie byłyby tak istotne jak obecnie są”. Jing Men, *The EU–China Strategic Partnership: Achievements and Challenges*, Policy Paper 2007, nr 12, s. 18. Z kolei Maaïke Okano-Heijmans i Frans-Paul van der Putten dowodzą, iż „w obecnej polityce UE wobec Chin stosunek kwestii ekonomicznych do kwestii politycznych jest dalece rozchwiany”. M. Okano-Heijmans, F.-P. van der Putten, *China's Rise and the Changing Rules of the Game in the International Order*, CEPS Commentary 2009, s. 3.

¹⁷ B. Góralczyk, op. cit., s. 10.

¹⁸ Pojawiają się jednak opinie, iż obecność Chin w WTO jest raczej symboliczna i polega na braniu udziału w korzyściach z tego faktu wynikających, bez partycypacji natomiast w obowiązkach. Por.: I. Janicka, op. cit., s. 280. Można również spotkać się z nieco odmiennymi zdaniem: „chiński rząd traktuje członkostwo w WTO jako zwieńczenie procesu reform a nie ich początek”. J. Fox, F. Godement, op. cit., s. 20.

¹⁹ Fakt ten nie powinien dziwić, albowiem są Chiny największym eksporterem świata, a UE jest najważniejszym kierunkiem tamtejszego eksportu.

na 2 miejscu wśród partnerów handlowych UE, tuż za Stanami Zjednoczonymi (411,6 mld euro i 14,4%)²⁰.

Wspomnieć w tym miejscu należy o handlu usługami między UE a Chinami, albowiem jest to kategoria obrotów międzynarodowych oddzielnie rejestrowana przez Eurostat. W 2010 roku UE importowała usługi za 16,3 mld euro, natomiast eksportowała za 20,2 mld euro. Łączny obrót usługami (z wyłączeniem tzw. *government services*) sięgnął zatem pułapu 36,5 mld euro.

Kryzys finansowy odcisnął wyraźne swoje piętno także i na stosunkach gospodarczych Unii Europejskiej z Państwem Środka. Otóż w latach 2006–2008 notowano stały wzrost obrotów handlowych między oboma partnerami zarówno w towarach, jak i usługach. Te pierwsze wzrosły odpowiednio z poziomu 258,7 mld euro, przez 304,4 mld euro aż do poziomu 326,3 mld euro w 2008 roku. 2009 rok przyniósł wyraźne załamanie na obu polach relacji handlowych: obrót towarami zmalał do poziomu 296,5 mld euro, natomiast usługami do z poziomu 35,4 mld euro w 2008 roku do 31,8 mld euro w roku 2009. Dostępne dane za rok 2010 świadczą jednak o tym, że relacje gospodarcze wróciły na tory dynamicznego wzrostu, albowiem zarówno obrót towarami, jak i usługami, o czym była mowa powyżej, okazały się być wyższe aniżeli te sprzed początku kryzysu. Co więcej, dane za pierwszy kwartał roku 2011 w materii obrotu towarami pozwalają przypuszczać, iż będzie to kolejny rok wzrostu (103,6 mld euro)²¹.

Zatem łączny bilans wzajemnych stosunków handlowych jest, nieproporcjonalnie, korzystny dla Chin. W zakresie obrotu towarowego UE kończyła poszczególne lata na wyraźnym minusie: w 2006 131,1 mld euro, 2007 160,8 mld euro, 2008 169,5 mld euro, po czym nastąpiło zmniejszenie tego deficytu w 2009 roku do poziomu 131,7 mld euro, a następnie kolejny wzrost w 2010 roku do pułapu 168,9 mld euro. W materii obrotu usługami dostępne dane statystyczne pozwalają stwierdzić, iż to po stronie Unii Europejskiej notowany jest dodatni bilans handlowy: w 2008 roku 5,0 mld euro, w 2009 5,4 mld euro, 2010 3,9 mld euro. Skumulowany bilans handlowy jest ponadprzeciętnie korzystny dla strony chińskiej wynosił 164,5 mld euro w 2008 roku, 126,2 mld euro w 2009 roku, natomiast w roku 2010 165,0 mld euro²².

²⁰ Por.: DG Trade, *EU bilateral trade and trade with the world-China*, http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113366.pdf, s. 5 [odczyt z dn. 28.11.2011].

²¹ Por.: *ibidem*, s. 1. 3.

²² Ujemny bilans handlowy z Chinami dotyczy zarówno UE jako całości, jak i poszczególnych jej państw członkowskich.

Co przyniosą całościowe dane za 2011 rok trudno przewidzieć... Można jednak pokusić się o stwierdzenie, iż odnotowany zostanie wzrost obrotów towarami i usługami, przy czym deficyt handlowy UE w relacjach z Chinami dalej będzie się powiększał.

Import towarów do Unii Europejskiej z Chin w ostatnich latach ma, mniej więcej, identyczną strukturę. Nie inaczej było w 2010 roku, gdzie na pierwszym miejscu znalazły się maszyny i sprzęt transportowy (51,4% importu UE, za łączną kwotę 145,0 mld euro). W dalszej kolejności były to produkty przemysłowe (19,5% importu UE, za kwotę 54,9 mld euro) oraz ubrania (10,7% importu UE, za kwotę 30,2 mld euro). Oprócz tego do UE sprowadzano, ale już na mniejszą skalę, produkty półprzetworzone, chemikalia oraz tekstylia. UE wyeksportowała w 2010 roku, przede wszystkim, maszyny i sprzęt transportowy (61,5% eksportu UE, za kwotę 69,6 mld euro), chemikalia (11,2% eksportu UE, za kwotę 12,7 mld euro) oraz paliwa i produkty kopalne (6,7% eksportu UE, za kwotę 7,6 mld euro). Oprócz tego za ważne elementy unijnego eksportu uznać należy: produkty przemysłowe, produkty półprzetworzone oraz produkty sektora rolnego²³.

Często poruszanym problemem w gospodarczych stosunkach dwustronnych jest fakt dostarczania przez Chiny na obce rynki towarów słabej jakości bądź też podrobionych. I choć w tej pierwszej kwestii Chiny czynią stały postęp, coraz większą wagę przykładając do jakości swych produktów, to w drugiej sprawie — piractwa intelektualnego i produkcyjnego, sytuacja pozostaje bardzo daleka od ideału. Amerykańska Izba Handlu szacuje, iż 85–93% towarów objętych prawami ochrony marki było podrabianych²⁴. Jeśli uwzględnić fakt, że Chiny to największy eksporter świata, to podana liczba jest dramatyczna i skandaliczna, a straty ponoszone przez zachodnich producentów idą w miliardy euro. Z tego właśnie powodu strona unijna (Amerykanie również) podnoszą, choć bez większego skutku, tę kwestię niemal we wszystkich rozmowach gospodarczych z Pekinem.

Podmioty gospodarcze z UE i Chin ostrożnie podchodzą do kwestii bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) na swoich rynkach. Dość powiedzieć, że w 2008 roku było to „zaledwie”, jeśli wziąć pod uwagę skalę obrotów handlowych, 5 mld euro, w 2009 roku 6,1 mld euro, a rok później — 5,8 mld euro. Natomiast całkowita wartość BIZ podmiotów unijnych w Chinach osią-

²³ Por.: *ibidem*, s. 8–9; DG Trade, *Facts and figures on EU–China trade*, http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2009/september/tradoc_144591.pdf, s. 1–2 [odczyt z dn. 29.11.2011].

²⁴ Por.: B. Góralczyk, *op. cit.*, s. 17, 20.

gnęła w 2009 roku (brak nowszych danych) 58,3 mld euro. Stanowi to około 20% BIZ w Chinach i plasuje UE, jako całość, w pierwszej piątce inwestorów (obok Tajwanu, Hong Kongu, USA i Japonii)²⁵. Jedynie w charakterze porównawczej ciekawostki przytoczyć można dane odwrotne, tj. skumulowaną wartość BIZ podmiotów chińskich na obszarze Unii Europejskiej. W 2009 roku było to 5,7 mld euro, co stanowi ledwie 1,7% BIZ na obszarze UE. Wynika również z tego, iż to UE jest w tej materii stroną dominującą, z nadwyżką w wysokości 52,6 mld euro²⁶. Niemniej jednak ostatnimi czasy, głównie wskutek kryzysu strefy euro, coraz odważniej mówi się o potrzebie przyciągnięcia do Europy chińskiego kapitału²⁷.

Warto wspomnieć również o aktywności obu podmiotów prawa międzynarodowego na forum Światowej Organizacji Handlu mierzonej sprawami spornymi. Unia Europejska jest, by rzecz nieco potocznie, „starym wyjadaczem” w tej materii. Jako strona oskarżająca UE uczestniczy(ła) w 85 sprawach, jako strona oskarżona w 70, jako zaś strona trzecia (strona zainteresowana rozstrzygnięciem, lecz nie uczestnicząca bezpośrednio w sporze) w aż 111 sprawach²⁸. Chiny natomiast, jako członek WTO od 2001 roku, wypadają statystycznie dużo gorzej, albowiem jako oskarżyciel uczestniczy(ły) w ośmiu sprawach, jako strona oskarżona w 23, natomiast jako strona trzecia w 87. Co zaś tyczy sporów dwustronnych, to Chiny wytoczyły Unii Europejskiej dwie sprawy (25% swoich spraw), natomiast UE wytoczyła Państwu Środka pięć spraw (raptem 6% swoich spraw)²⁹.

Unia Europejska, mimo oczywistych nacisków drugiej strony, nie podjęła dotąd decyzji o uznaniu chińskiej gospodarki za w pełni rynko-

²⁵ Szerzej o selektywnej i preferencyjnej polityce Chin wobec BIZ zob. K. Starzyk, *Ekonomiczna ekspansja Chin: implikacje dla gospodarki światowej*, Polski Przegląd Dyplomatyczny 2010, nr 3, s. 14.

²⁶ Por.: DG Trade, *EU bilateral trade and trade with the world-China*, http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113366.pdf, s. 1 [odczyt z dn. 23.11.2011]; K. E. Brødsgaard, Wai Mun Hong, *EU-China relations: economics still in command?*, EAI Background Brief 2009, nr 484, s. 6–8.

²⁷ Por. K. Kik, op. cit., s. 145; T. Grobla, *Unia Europejska a Chiny — ewolucja w relacjach na arenie międzynarodowej czy pasywne partnerstwo?*, [w:] *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, red. J. Knopek, Toruń 2009, s. 326.

²⁸ Więcej spraw mają tylko Stany Zjednoczone, odpowiednio: 98, 113 i 92. Por.: WTO, *Disputes by country/territory*, http://www.wto.org/english/tratop_e/dispu_e/dispu_by_country_e.htm [odczyt z dn. 25.11.2011].

²⁹ Obie strony starają się nie ryzykować dobrych relacji handlowych. Zdaniem Jonathana Holslaga ewentualna „wojna handlowa oznaczałaby dla Europy poważny kryzys, natomiast dla Chin byłaby katastrofą”. J. Holslag, op. cit., s. 336.

wą³⁰. Budzi to irytację Pekinu, albowiem status taki posiada chociażby gospodarka rosyjska, nie aż tak znowu odległa modelowo od chińskiej. Strona unijna stawia w tej materii cztery kluczowe warunki: „1) zmniejszenie poziomu bezpośredniej ingerencji państwa w procesy gospodarcze; 2) zapewnienie równowagi w dostępie do rynku dla wszystkich sektorów gospodarki [...]; 3) zagwarantowanie ochrony praw własności i *trademarks* [...]; 4) zwiększenie przejrzystości w sektorze finansowo-bankowym”³¹. Ich lista pozwala jednak wysnuć wniosek, że są to sprawy ważne dla Pekinu, stąd też ich spełnienie może być problematyczne³².

Mimo wielu trudności w relacjach gospodarczych Unii Europejskiej z Chinami, wielkość obu rynków i skala wzajemnych obrotów spowodowały, iż w 2006 roku UE zainicjowała tzw. strategiczny dialog gospodarczy z Chinami. W toku jego wdrażania Jose Manuel Barroso, Przewodniczący Komisji Europejskiej, podczas swej wizyty w Pekinie w kwietniu 2008 roku, zainaugurował funkcjonowanie mechanizmu wysokiego szczebla w gospodarce i handlu. Odtąd wysocy rangą urzędnicy, a gdy zajdzie potrzeba to ministrowie poszczególnych resortów, dwa razy do roku dokonują oceny i przeglądu dokonań w kluczowych dla obu stron dziedzinach, m.in. wzajemnego dostępu do rynku, transferu technologii, energetyki, ochrony środowiska, ochrony praw własności czy ochrony znaków towarowych. Pozwala to z umiarkowanym optymizmem patrzeć na dalszy rozwój stosunków dwustronnych w sferze gospodarczej³³.

3. Kwestia embarga na dostawy broni do Chin

Po wydarzeniach 1989 roku z placu Tiananmen państwa ówczesnych Wspólnot Europejskich wprowadziły embargo na dostawy broni do Chin (27 czerw-

³⁰ Choć postąpiły tak już Australia, Japonia czy USA. Pekin przyjmuje decyzję Brukseli jako polityczną, niestety niosącą również za sobą konkretne negatywne konsekwencje gospodarcze. Por.: K. E. Brødsgaard, Wai Mun Hong, op. cit., s. 10–11.

³¹ B. Góralczyk, op. cit., s. 17.

³² Daniel Gros stwierdził nawet, iż „reformy gospodarcze zachodzące obecnie w Chinach są w wielu kwestiach lustrzanym odbiciem procesów konwergencji zachodzących w rozszerzonej w 2004 roku UE”. D. Gros, *China and India: Implications for the EU Economy*, CEPS Working Dokument 2008, nr 280, s. 9.

³³ Jak dowodzi Kazimierz Kik, „Chiny i Unia Europejska są ekonomicznie komplementarne, co stanowi dobry grunt pod wzrost wymiany handlowej”, [w:] K. Kik, op. cit., s. 141. Podobnie: K. Zajączkowski, *Partnerstwo czy rywalizacja? Stosunki ChRL–UE u progu XXI w.*, Krakowskie Studia Międzynarodowe 2009, nr 1, s. 41; D. Gros, *The EU and the Rise of China*, ESF Working Paper 2008, nr 30, s. 1.

ca 1989 roku)³⁴. Początkowo miało ono obowiązywać 10 lat, do 2002 roku, lecz ostre stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie, sprzeciwiające się jego zniesieniu, spowodowało, iż Europa utrzymała je w mocy³⁵. Na zmianie tego stanu rzeczy szczególnie zależało Francji, w mniejszym zaś stopniu Włochom i Niemcom, które to państwa prowadziły i nadal prowadzą liczne interesy gospodarcze z Pekinem. Przyznać jednak trzeba, że nie tylko sprzeciw USA spowodował utrzymanie embarga, lecz również działania podjęte przez stronę bezpośrednio zainteresowaną. W 2005 roku bowiem Chiny uchwaliły tzw. ustawę antysecesyjną, na mocy której Pekin rezerwował sobie prawo przeprowadzenia akcji militarnej, jeżeli Tajwan, uważany przez Pekin za zbuntowaną prowincję, formalnie ogłosiłby niepodległość. Mimo nacisków Chin na UE oraz prób negocjacji podejmowanych przez niektóre państwa europejskie, obie strony pozostają silnie okopane na swoich stanowiskach, co nie przybliży ich do rozwiązania tej kwestii spornej.

Za zniesieniem embarga, co zostało już powyżej wspomniane, opowiada się głównie Francja, Włochy i Niemcy, w mniejszym stopniu Belgia i Hiszpania, a także europejskie koncerny zbrojeniowe³⁶. Argumentują one swoje stanowisko faktem głębokich strukturalnych reform wewnętrznych, które wdrożono w Chinach w ciągu ostatnich kilkunastu lat oraz wzrostem znaczenia Chin na arenie międzynarodowej. Pojawiają się nawet opinie, że skoro kraj ten mógł zorganizować igrzyska olimpijskie, to utrzymywanie sankcji jest nielogiczne, nieaktualne i motywowane wrogością wobec Pekinu. Przyjazne i partnerskie kontakty z tamtejszymi władzami przyczyniać się zaś mają, w dalszej kolejności, do pogłębienia procesu reform wewnętrznych i zwiększenia stabilności na kontynencie azjatyckim³⁷. Za tymi górnolotnymi stwier-

³⁴ Interesującym jest fakt, że „zakres embarga nigdy nie został dokładnie określony przez Unię, a państwom członkowskim pozostawiono możliwość dowolnego interpretowania jego zasad (np. nie ma ani słowa na temat tzw. technologii podwójnego zastosowania)”. K. Hołdak, A. Konarzewska, op. cit., s. 283.

³⁵ Jak podkreśla Bogdan Góralczyk, „świadczy to o tym, że — po pierwsze — USA są ważnym czynnikiem określającym stosunki UE-Chiny, a po drugie — UE nie występuje wobec Chin z inicjatywami stojącymi w otwartej sprzeczności z interesami USA”. B. Góralczyk, op. cit., s. 12–13.

³⁶ Ponieważ wielkość rynku zbrojeniowego w UE utrzymuje się od lat na mniej więcej tym samym poziomie, koncerny zbrojeniowe szukać muszą okazji do podpisania kontraktów poza Europą. Stąd też dostęp do rynku chińskiego byłby ogromną szansą dla nich na wzrost liczby zamówień i zdemonopolizowanie pozycji Rosji na tamtejszym rynku.

³⁷ „Państwa popierające zniesienie embarga na dostawy broni zwracają szczególną uwagę na konieczność wprowadzenia zmian w *Kodeksie Postępowania UE w Eksportcie Broni* (6 czerwca 1998 rok) i ustanowienie tzw. skrzynki narzędziowej (*toolbox*), która ma być zestawem procedur wzmacniających kontrolę eksportu broni z Unii do państw,

dzeniami kryją się jednak dużo niższe motywy, albowiem w grę wchodzi intensyfikacja wymiany handlowej, dostęp do chińskiego rynku, a także włączenie Pekinu do sojuszu na rzecz wielobiegunowego świata, będącego alternatywą dla amerykańskiego unilateralizmu³⁸.

Przeciwnie zmianom w kwestii embarga są natomiast państwa skandynawskie oraz Holandia, wytykające chińskim władzom nagminne łamanie praw człowieka, nieprzyjazną politykę wobec Tajwanu, nieprzestrzeganie zasad kontroli eksportu i brak zdolności ochrony transferu technologii wojskowych do państw trzecich³⁹. W podobnym tonie wypowiada się amerykańska administracja, do powyższej listy dodając jeszcze zagrożenie dla amerykańskich interesów oraz zakłócenie stabilności i bezpieczeństwa w regionie. By zaś ukrócić wszelkie europejskie próby zniesienia embarga, USA zagroziły swym europejskim sojusznikom, że takie działanie spowoduje zamrożenie transferu najnowszych technologii wojskowych i konieczne będzie wprowadzenie sankcji dla europejskich przedsiębiorstw zbrojeniowych handlujących z Chinami⁴⁰.

Władze w Pekinie podkreślają zaś, iż wprowadzenie embarga na dostawy broni było działaniem ze strony Unii Europejskiej daleko nieadekwatnym i niewspółmiernym do popełnionego czynu. Ponadto, co sugerują, to fakt, że minęło od tamtych wydarzeń ponad 20 lat, w którym to czasie Chiny przeszły gruntowne przeobrażenia. Utrzymywanie embarga jest ponadto tworzeniem sztucznych barier we współpracy militarnej UE z Chinami, a jego zniesienie przyczyniłoby się do podniesienia znaczenia Państwa Środka na scenie międzynarodowej. Co ważne, ponieważ Pekin przeprowadza obecnie wielką modernizację sił zbrojnych, jedynym państwem, które posiada nowoczesne technologie wojskowe i jest gotowe je sprzedać Chinom jest Rosja, która jednak jest trudnym partnerem i lubi ustawiać Pekin w roli petenta. Brak konku-

wobec których przestaje obowiązywać embargo. [...] Dodatkowo istnieje też potrzeba przekształcenia Kodeksu w prawnie obowiązujący dokument, wprowadzający takie same reguły gry dla wszystkich członków UE (obecnie jest on tylko deklaracją polityczną)". K. Hołdak, A. Konarzewska, op. cit., s. 288–289.

³⁸ Por.: K. Kik, op. cit., s. 138; T. Grobla, op. cit., s. 329–330. Z kolei Jean Pisani-Ferry stwierdza, iż „wzrost Chin jest realnym i poważnym wyzwaniem dla roli UE w i poglądów UE na ład światowy”. J. Pisani-Ferry, *China and the World Economy: a European Perspective*, Bruegel Policy Contribution 2010, nr 3, s. 9.

³⁹ Chiny sprzedają swoją broń m.in. Korei Północnej, Birmie/Myanmar, Sudanowi, na co świat zachodni nie ma najmniejszego wpływu, a co jest też niekorzystne dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa świata.

⁴⁰ Por.: Jing Men, *The EU–China Strategic Partnership...*, s. 13.

rencji powoduje również, iż warunki kupna sprzętu wojskowego są gorsze, aniżeli mogłyby być przy braku embarga⁴¹.

Warto w tym miejscu postawić pytanie o ewentualne skutki zniesienia embarga. Wydaje się, iż po pierwsze — takie działanie będzie miało duże znaczenie polityczne i stanowić będzie rehabilitację Chin w relacjach międzynarodowych. Ceną za to byłoby jednak pogorszenie relacji transatlantyckich i wzrost napięcia między UE a Waszyngtonem. Będzie to więc swoiste zwycięstwo polityczne Pekinu, polegające na rozbiciu jedności Zachodu, a co za tym idzie — usprawiedliwienie polityki wewnętrznej Chin po wydarzeniach z 1989 roku. Po drugie wreszcie, zniesienie embarga prawdopodobnie przyczyniłoby się do zmiany sytuacji geopolitycznej w regionie Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Napięcia, czy to z Tajwanem, czy też na Morzu Południowochińskim m.in. z Wietnamem, spowodowałyby zwiększenie, i tak już sporych, zakupów uzbrojenia przez państwa regionu (Japonia, Korea Południowa, Malezja, Indonezja, Filipiny). Chiny zaś potrzebują nowoczesnego uzbrojenia, by zdominować region i usunąć stamtąd amerykańskie wpływy.

4. Inne kwestie problematyczne w stosunkach bilateralnych

Od lat jednym z elementów, na które naciska Unia Europejska w stosunkach dwustronnych z Chinami, jest kwestia demokratyzacji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności⁴². Nie jest bowiem wielkim odkryciem stwierdzenie, że władze sprawują tam silną kontrolę nad niemal każdą sferą ludzkiej aktywności. Najwięcej zastrzeżeń związanych jest jednak z kwestią Tybetu, przetrzymywaniem w więzieniach dysydentów, przeciwników politycznych, niepokornych dziennikarzy czy wreszcie obrońców praw człowieka właśnie. Mimo jednak licznych, częstych i o różnym natężeniu nacisków na Pekin czy to Brukseli, czy też poszczególnych państw członkowskich UE⁴³, sytuacja nie ulega poprawie. Ponieważ jednak handel dwustronny kwitnie,

⁴¹ Por.: J. Rowiński, op. cit., s. 352.

⁴² Jeżeli w Państwie Środka zapanowałaby demokracja to zdaniem UE przyczyniłoby się to do uczynienia z Chin państwa transparentnego, przewidywalnego i stabilnego. Zniknęłaby znaczna część kwestii problematycznych w stosunkach dwustronnych, a i napięcia w regionie uległyby zmniejszeniu.

⁴³ Państwa skandynawskie podnoszą problem przestrzegania praw jednostki przy każdej nadarzającej się okazji. Natomiast większe państwa UE (Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Hiszpania) podchodzą do tej kwestii bardziej pragmatycznie, tzn. przede wszystkim nie chcą szkodzić swoim stosunkom gospodarczym z Chinami, a dopiero w dalszej ko-

a UE postrzegana jest w Chinach, w przeciwieństwie do USA, jako byt „neutralny” wobec Pekinu (tzn. nie ma między stronami większych zatargów), stwarza to korzystne podłoże pod współpracę polityczną. I właśnie wykorzystanie środków *soft power* (kontakty gospodarcze, naukowe, kulturalne, turystyka) przez Brukselę powodować może powolną, ale jednak zmianę podejścia do demokratyzacji i przestrzegania praw człowieka. Co by zresztą nie mówić o Chinach, nie da się nie zauważyć, że pozytywne zmiany następują⁴⁴.

W dalszej kolejności wspomnieć należy o wzroście chińskiej potęgi nie tylko gospodarczej, ale również militarnej, na co uczuła stronę europejską Waszyngton. Najlicniejsza armia świata, szybko rosnące wydatki na zbrojenia, program modernizacji sił zbrojnych, handel bronią i technologiami podwójnego zastosowania (z Rosją i reeksport do państw trzecich — Syria, Iran, Korea Północna, Birma, Pakistan) — to wszystko są czynniki mogące potencjalnie szkodzić poczuciu bezpieczeństwa UE. Także potencjał wojskowy Chin, choć nadal mniejszy od amerykańskiego, to jednak porównywalny, o ile już nie większy od europejskiego, gdzie z roku na rok wydatki wojskowe są w budżetach redukowane⁴⁵. Warto również wspomnieć o niepokoju wywoływanym w Brukseli przez napięcie w Cieśninie Tajwańskiej⁴⁶ czy na Morzu Południowochińskim. Z drugiej zaś strony w 2003 roku strona chińska dopuszczona została do udziału w programie Galileo (europejski system nawigacji satelitarnej) oraz w budowie reaktora ITER (międzynarodowy projekt badawczy, którego celem jest zbadanie możliwości produkowania na dużą skalę energii z fuzji jądrowej). Współpraca przy tak ważnych i zaawansowanych technologicznie projektach badawczych nie budzi jednak, ku zdziwieniu m.in. USA, poczucia zagrożenia bezpieczeństwa w Brukseli⁴⁷.

lejności upominają się o prawa obywatelskie. W efekcie prowadzi to do ostrych sporów w łonie samej UE. Por.: J. Fox, F. Godement, op. cit., s. 61–63.

⁴⁴ Por.: J. Rowiński, op. cit., s. 355–356.

⁴⁵ Ponieważ nie ma żadnych oficjalnych danych na ten temat, przypuszczać jedynie można, iż w kwestii wydatków na zbrojenia są Chiny obecnie drugim, za USA, państwem świata. Więcej na ten temat zob. T. Renard, *A BRIC in the World: Emerging Powers, Europe and the Coming Order*, Egmont Papers 2009, nr 31, s. 27–29.

⁴⁶ Przyznać jednak trzeba, iż UE stara się nie poruszać kwestii Tajwanu na spotkaniach z władzami w Pekinie, nie utrzymuje również stosunków dyplomatycznych z Tajwanem, co wcale nie przeszkadza państwom europejskim prowadzić ożywione stosunki gospodarcze. Stąd też względna stabilizacja w regionie jest „na rękę” Brukseli. Por.: J.-P. Cabestan, *European Union-China Relations and the United States*, Asian Perspective 2006, nr 4, s. 26–28.

⁴⁷ Por.: B. Gill, M. Murphy, *China–Europe Relations. Implications and Policy Responses for the United States*, Washington 2008, s. 25–27

Ponadto, jak wskazują chociażby Katarzyna Hołdak i Anna Konarzewska, „UE dostrzega — i niejednokrotnie odczuwa — destrukcyjne oddziaływanie czynnika chińskiego na jej politykę w różnych miejscach świata”⁴⁸. Afryka, Ameryka Łacińska — to właśnie w tych regionach Chiny wypierają stopniowo, politycznie i gospodarczo, Unię Europejską. Dzieje się tak dlatego, że są one tam postrzegane jako partner mniej wymagający, tzn. nie uzależniający swej pomocy od szeregu czynników drażliwych (demokratyzacja, liberalizacja, prawa człowieka). Są też Chiny bardziej skore do ponoszenia większego ryzyka inwestycyjnego. Podczas więc gdy UE (czy USA) starają się wywierać naciski na państwa rozwijające się, by te dokonywały szeregu reform wewnętrznych, Chiny po prostu podpisują kontrakty gospodarcze i handlowe bez wstępnych warunków⁴⁹. Takie jednak działanie Pekinu powoduje zelżenie presji opinii międzynarodowej na te państwa, a tym samym nie przyczynia się do rozwiązywania problemów i potencjalnych konfliktów z ich udziałem. Usprawiedliwione więc będzie, mając te uwagi na względzie, stwierdzenie, iż Chiny budują swoją strefę wpływów na świecie, konkurencyjną wobec unijnej i amerykańskiej. „O ile więc sam wzrost pozycji Chin w świecie nie stanowi dla UE zagrożenia, o tyle polityka Pekinu pod hasłem *business first*, ignorująca prawa człowieka i wartości demokratyczne, szczególnie w regionach o dużym ich deficycie, jest dla UE poważnym długofalowym wyzwaniem”⁵⁰.

Gwałtowny i wieloletni już wzrost gospodarczy Chin powoduje rosnące zapotrzebowanie na surowce i energię. Ponieważ same nie posiadają ani gazu, ani ropy naftowej zbyt wiele, a węgiel nie zaspokaja wszystkich potrzeb, Pekin posiada w obecnej chwili wiele umów na dostawy ropy, np. z Arabii Saudyjskiej, Rosji, ale też Iranu, Angoli, Nigerii, Wenezueli i Iraku. I choć import

⁴⁸ K. Hołdak, A. Konarzewska, op. cit., s. 294.

⁴⁹ Bardzo ciekawą opinię wyraziła Justyna Szczudlik-Tatar, argumentując, że: „tworzenie coraz potężniejszych środków typu *hard power*, trzymając się definicji Josepha S. Nye’a, wcale nie wyklucza stosowania przez Chiny środków tzw. *soft power*. Dzieje tak zwłaszcza w tych regionach świata, gdzie mają Chiny stosunkowo szerokie pole działania, będące skutkiem nieefektywności polityk prowadzonych przez inne podmioty (np. USA, UE), bądź też mniejszego ich zainteresowania danym obszarem. Ponadto, polityka niemieszania się w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw prowadzona przez Pekin spotyka się z większą życzliwością innych przywódców aniżeli oferta np. UE, która uzależniona jest od spełnienia szeregu warunków wstępnych. Szerzej o środkach *soft power* w polityce zagranicznej Chin” zob. J. Szczudlik-Tatar, *Państwo Środka: soft power w polityce zagranicznej Chin*” zob. J. Szczudlik-Tatar, *Państwo Środka: soft power w polityce zagranicznej Chin*, Polski Przegląd Dyplomatyczny 2010, nr 2, s. 99–125.

⁵⁰ K. Hołdak, A. Konarzewska, op. cit., s. 295. Por.: Lanxin Xiang, *There is No Such Thing as a Normative Chinese model*, ESF Working Paper 2008, nr 29, s. 22.

surowców z większości tych krajów przyczynia się do ich rozwoju, co samo w sobie nie jest jeszcze może wielkim problemem, to jednak skala importu i jego rosnąca tendencja mogą budzić niepokój w Brukseli. Chiny są obecnie drugim importerem ropy na świecie za USA. Niemniej szybki wzrost importu Chin może spowodować w perspektywie kilkunastu lat, że surowca tego będzie na rynku mniej dla innych podmiotów, a jego cena będzie rosła⁵¹. Ponadto nie bez znaczenia jest tu kwestia ochrony środowiska naturalnego, co dla UE jest materią o niebagatelnym znaczeniu. Stąd też Bruksela z zadowoleniem przyjmuje wszelkie plany Pekinu, mające stopniowo przyczynić się do zwiększenia dbałości o stan środowiska⁵².

Różnice między Unią Europejską a Chinami ujawniają się także w przypadku interpretacji sformułowania „strategiczne partnerstwo”. W rzeczywistości bowiem za tym pięknym zwrotem nie kryje się nic, jest to tylko zwrot frazeologiczny, za którym nie idzie polityczna wola działania czy realne możliwości dokonania zmian w *status quo*. Owe partnerstwo nie wychodzi, zasadniczo, poza współpracę gospodarczą i handlową⁵³. Zbyt duży nacisk kładą, obie strony, na poszczególne problemy (np. dumping, prawa człowieka, embargo na dostawy broni, deficyt UE w handlu), za mało zaś uwagi poświęcają problemom globalnym i poszukiwaniom możliwości współpracy w obszarach wspólnego zainteresowania. Co więcej, owe partnerstwo ma dla UE inne znaczenie aniżeli dla Pekinu. Bruksela postrzega „strategiczne partnerstwo” wszechstronnie, wielopłaszczyznowo, zarówno w stosunkach dwustronnych, jak i globalnych. Chiny natomiast nadają mu wydźwięk geopolityczny i geostrategiczny, oznaczający intensywne kontakty gospodarcze z UE sprzyjające ich wzrostowi, by tym samym zwiększać szansę na budowę świata wielobiegunowego i osłabienie dominacji USA w stosunkach międzynarodowych⁵⁴.

⁵¹ Por.: J. Pisani-Ferry, A. Sapir, *Eight Potential Roadblocks to Smooth EU–China Economic Relations*, Bruegel Third-Party Papers 2008, s. 261–263.

⁵² Por.: J. Fox, F. Godement, op. cit., s. 42–44 i 57–58; M. P. Noguera, *The EU–China strategic partnership in climate change: the biodiversity programme*, EU Diplomacy Paper, 2011, nr 2, s. 4–24; J. Holslag, *China’s Scepticism of Clean Energy Champion Europe*, *International Spectator* 2010, nr 1, s. 115–130.

⁵³ Interesującą uwagę w tej kwestii poczynił Bogdan Góralczyk, który podkreślił, iż „mimo że zacieśniające się stosunki UE–Chiny określa się coraz częściej mianem strategicznych to nie mają one jeszcze takiego charakteru. Tworzą one raczej zespół różnorodnych, nie do końca skoordynowanych, dialogów w różnych płaszczyznach”. B. Góralczyk, op. cit., s. 29.

⁵⁴ Wszelkie bowiem koncepcje jednobiegunowe traktowane są przez Chiny jako imperialne i hegemonistyczne, a co za tym idzie nie do przyjęcia. Por.: J.-P. Cabestan, op. cit., s. 13–16; G. Geeraerts, op. cit., s. 57–67.

Dla Pekinu problemem jest również fakt wpływania przez Stany Zjednoczone na stanowisko UE w zakresie relacji dwustronnych. Chiny uważają, iż wpływ Waszyngtonu na Brukselę jest zbyt duży i często stoi w sprzeczności z interesami obu partnerów. Utrudnia to również osiąganie porozumienia w kwestiach spornych⁵⁵. Niemniej jednak Pekin i to potrafi obrócić na swoją korzyść, stosując taktykę polegającą na wykorzystywaniu sprzeczności między samymi państwami członkowskimi UE oraz między UE a USA, przyczyniając się tym samym do nasilenia rozdźwięku w relacjach transatlantyckich.

5. Uwagi końcowe

Chiny nie uważają już siebie za państwo rozwijające się, za outsidera w sprawach globalnego rozwoju. Coraz wyraźniej i dobitniej przedstawiają swoje stanowisko w kluczowych problemach świata i nie zamierzają już z tej drogi zejść. Trudno zresztą dziwić się takiemu stanowisku i rosnącej pewności siebie chińskich elit rządzących, skoro już teraz jest to zdecydowanie najludniejsze państwo świata, druga gospodarka świata, druga armia świata itp. Coraz trudniej więc takim podmiotom jak Unia Europejska oddziaływać na nie, przekonywać do swoich racji, wartości czy modelu współpracy. Przed Europą zatem, jak się wydaje, jest droga polegająca na przyjęciu bardziej pragmatycznego podejścia do stosunków dwustronnych⁵⁶.

Stosunki łączące Unię Europejską z Chinami, co warto podkreślić, nie są typowe, tzn. są to więzi łączące tak bardzo różne od siebie byty prawnomiędzynarodowe. Gdy przyjrzeć się bliżej ich strukturom politycznym, zauważymy elementarne różnice. Z jednej strony bowiem mamy do czynienia z organizacją zarządzaną wielopoziomowo i wielowymiarowo, składającą się już z 27 państw, między którymi występują, niekiedy istotne, różnice interesów. Z drugiej natomiast widzimy centralnie sterowane *quasi*-autorytarne państwo, składające się z ponad 30 prowincji, których wielkość, siła gospodarcza i potencjał ludzki są niemal równe wielu państwom członkowskim UE⁵⁷.

Niemniej, jak wskazuje chociażby David Shambaugh, „rozpiętość stosunków Unii Europejskiej z Chinami jest imponująca, a ich globalne znacze-

⁵⁵ Por.: X. Dai, *Understanding EU-China Relations: An Uncertain Partnership in the Making*, CEUS Research Paper 2006, nr 1, s. 24–25.

⁵⁶ Por.: G. Geeraerts, *op. cit.*, s. 57.

⁵⁷ Por.: M. Stepan, F. Ostermann, *EU-China Relations. Strategic or pragmatic, the future or already the past?*, Atlantisch Perspectief 2011, nr 2, s. 19.

nie plasuje je jako wyłaniającą się oś spraw międzynarodowych⁵⁸. W chwili obecnej jednak nadal należy traktować zarówno UE jak i Chiny, jako mocarstwa regionalne, lecz działających już w niektórych kwestiach w skali globalnej. Ponadto, w konsekwencji zwiększającego się zaangażowania w sprawy międzynarodowe i rosnących obrotów handlowych z zagranicą, obaj partnerzy stają się sobie geopolitycznie coraz bliżsi. Choć występują między nimi pewne różnice polityczne, społeczne czy gospodarcze, to jednak nie wywołują one zwiększonego napięcia na linii Bruksela–Pekin. Jest tak, ponieważ perspektywa rozwijającej się dynamicznie współpracy, zwłaszcza gospodarczej, jest dla nich daleko bardziej atrakcyjna niż „drobne” różnice w poglądach. ♦

The European Union relations with China – pragmatism or strategic partnership?

The experience of the past few years clearly shows the intensity of competition between countries or international organizations of economic objectives. It is becoming more and more difficult to maintain one's previous position in economic ratings, which is connected with, among other things, increasing and intensifying competition or interdependence on the global markets. The EU also has to endeavour to guard its interests since its global economic position, though still very strong, is going down. China is one of the countries that eclipse the EU in international relationships. Where are the main problematic issues in bilateral relations? On what fields, then, is the cooperation going on harmoniously and smoothly? This article is an attempt to answer these questions.



⁵⁸ D. Shambaugh, *China and Europe: the Emerging Axis*, Current History 2004, nr 9, s. 243.